

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z usztywnieniem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Złot należności przewyższających 10 rs. usztywnienie dodatkowe ogólne 6%

KALENDARZYK.

Dziś: Onufrego Pustelnika.
Jutro: Zesłanie Ducha Św. Antoniego.
Wschód słońca o godz. 3 min. 44. Zachód o godz. 8 min. 16.
Długość dnia godz. 16 min. 32. Przybyło dnia godzin 8 minut 52.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Z POWODU PRAC NAD PROJEKTEM USTAWY O REJESTRZE FIRMOWYM.

(Dokończenie—patrz Nr. 128).

Dla uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do istnienia prokury, takowa winna być rejestrowana w ten sam sposób, jaki przepisany będzie dla rejestracji firm, t. j. właściciel winien oświadczyć o udzieleniu prokury osobie, lub przez podanie poświadczonych notaryalnie, i prokurent zaś winien w sposób odpowiedni przedstawić sądowi swój podpis.

Co do sposobu rejestrowania, prokura albo kontroluje się w ogólnym rejestrze firm (systemat prawa austriackiego, węgierskiego i duńskiego), albo też kontroluje się w rejestrze oddzielnym (systemat prawa niemieckiego). Pierwszy systemat jest właściwszym, ponieważ mniej przedstawia trudności w praktyce i mniej daje sposobności do omyłek. Do rejestru, oprócz nazwiska prokurenta, powinna być wniesiona data udzielenia i odwołania prokury.

Ponieważ rejestrowanie prokury dzieje się w interesie osób trzecich, obowiązek więc rejestrowania powinien być poparty sankcją prawa.

Prokura, stanowiąc rodzaj plenipotencji, ustaje w ten sam sposób, jak i plenipotencja wogóle, t. j. wedle zasad art. 2003 kodeksu cywilnego i dla uniknięcia nadużyć ustanie jej powinno być do rejestru wniesione i w należyty sposób publikowane. Nie powinno jednak być powodem ustania prokury ubezwłasnowolnienie właściciela firmy, ponieważ w tym wypadku firma nie przestaje istnieć, a nad czynnościami prokurenta łatwą w tym wypadku jest kontrola.

Nadto po za wypadkami w art. 2003 kodeksu wyliczonymi, ustaje prokura i w razie upadłości firmy. Skutki zniesienia prokury w stosunku prokurenta do właściciela firmy, regulują się wedle zasad prawa cywilnego.

Przedstawienie referatu zajęło całe posiedzenie w dniu 30 maja 1885 roku, tak,

że na takowem prezes, p. Koncewicz, mógł zaledwie wytknąć punkty zasadnicze przepisów o prokurze, które w projekcie są wskazane, oraz kwestye, które projekt nasuwa, uważając, że jedne i drugie wymagają dyskusji przygotowawczej, zanim zredagowanie samych artykułów projektu prawa o prokurze, nastąpić będzie mogło. Sama jednak dyskusja nastąpiła dopiero na następnem posiedzeniu, odbytem 2 grudnia r. z. Na posiedzeniu tem przyjęto bądź jednomyślnie, bądź znaczną większością głosów następujące punkty zasadnicze, na podstawie powyższego elaboratu p. Cholewickiego:

1) Z pomiędzy wszelkich rodzajów pełnomocnictwa jedna prokura, jako specyficzny wytwór stosunków handlowych, ulega rejestracji.

2) Prokura stanowi pełnomocnictwo do wykonywania w imieniu i na ryzyko właściciela firmy wszelkich czynności handlowych, sądowych i pozasądowych, odnoszących się do przedsiębiorstwa i do podpisywania firmy, oraz nie ulega względem osób trzecich żadnym ograniczeniom, choćby takowe w stosunku prokurenta do właściciela firmy były zastrzeżone. Jedynie na alienację i obciążanie nieruchomości i praw hipotecznych, na odstąpienie prokury innej osobie, a także na alienację całego przedsiębiorstwa handlowego, prokurent winien posiadać specjalne pełnomocnictwo. Wniosek referenta co do ograniczenia prawa przyjmowania przez prokurenta i uwalniania personelu handlowego upadł, wskutek przeciwnego zdania członków komitetu kupców.

3) Niezarejestrowanie prokury nie ma wpływu na moc obowiązującą umowy dla właściciela firmy względem osób trzecich, działających w dobrej wierze.

4) Stosunki prokurenta do właściciela firmy określają się zawartą między nimi umową i ogólnymi przepisami prawa o plenipotencji. Bez pozwolenia właściciela firmy, prokurentowi nie wolno prowadzić handlu, ani spełniać jakichkolwiek czynności handlowych na rachunek własny lub osoby trzeciej. Przytem komitet uznał, że prokura sama przez się nie jest stosunkiem

handlowym, a więc może być udzielona i osobie niehandlującej.

5) Prokura może być udzieloną kolektywnie kilku osobom, a w tym wypadku podpis jednego z prokurentów nie obowiązuje właściciela firmy. Przytem nie uznano racyi bytu solidarnej odpowiedzialności prokurentów, jako niezgodnej z przepisami obowiązującego kodeksu, wedle których solidarność musi być wyraźnie przyjęta, lecz nie domniemywa się.

6) Sposób podpisywania firmy pozostawia się porozumieniu właściciela firmy z prokurentem, lecz w podpisie winien być oznaczony charakter prokurenta.

7) Prokura winna być udzieloną piśmiennie i wyraźnie, przyjęta może być milcząco.

8) O ustanowieniu prokury właściciel firmy i prokurent winni meldować dla wniesienia do rejestru firmowego w ten sam sposób, jak przy zakładaniu firmy, przy czem prokurent winien wobec sądu podpisać się, lub też przedstawić podpis swój należycie zaświadczony. Prokura wnosi się do tego samego rejestru co i firma.

Nadto polecił komitet komisji redakcyjnej określenie środków przymusowych dla obowiązkowego rejestrowania prokury, jak również pozostawił tejże komisji rozwinięcie przepisów o ustaniu prokury i skutkach takowego.

Wreszcie uznał komitet za stosowne zachować terminologię „prokura” i „prokurent” bez zastąpienia takowych innymi, równoznacznymi.

Referat powyższy wraz z zasadami przez komitet przyjętymi przekazano komisji redakcyjnej w poprzednim składzie, dla zredagowania ostatecznego projektu do prawa o prokurze.

Prace komisji redakcyjnej tymczasem posuwały się naprzód. Jakoż przedstawiła ona komitetowi rozdział pierwszy projektu prawa o rejestrze handlowym, zawierający, oprócz przepisów ogólnych, siedm tytułów, mianowicie: o firmach, prokurze, zdolności prawnej handlowej, umowach wynikających z małżeństwa i odnoszących się do takowego wyrokach, o otworzeniu się spadku, likwidacyi i o alienacyi przedsiębiorstw handlowych.

Rozdział ten był rozpatrywany przez komitet w dniach 23, 26, 29 stycznia, 4 i 12 lutego r. b.

Następnie zredagowane były przez adwokata Flama: a) projekt przygotowawczy rozdziału drugiego—o procedurze rejestrowania; b) formy ksiąg; c) przepisy o wprowadzeniu prawa w wykonanie. Praca ta przed wniesieniem do komitetu rozpatrywaną była przez oddzielną komisję złożoną z pp. Koncewicza, Mychowskiego, Andrychewicza, Flama, Zawadzkiego, Brzezińskiego, na posiedzeniach 12, 16 i 17 marca. Na posiedzeniu zaś komitetu d. 23 i 25 marca rozpatrywany był rozdział drugi projektu, zawierający cztery tytuły: o składzie osobistym wydziałów rejestracji, o księgach czyli wykazach, o porządku proceduralnym i kosztach rejestracji, a także formy ksiąg i przepisy przechodnie.

Projekt ten został wydrukowanym i przesłanym do zatwierdzenia.

Na tem prace komitetu się skończyły. Jakie będą dalsze losy projektu, czy i kiedy uzyska zatwierdzenie, przewidzieć się nie da. Dla dobra handlu jest do życzenia, by projekt jaknajrychlej moc obowiązującą pozyskał i aby nie przypadła praca sumiennie przez prawników przy współdziałaniu reprezentantów świata kupieckiego przedsięwzięta i dokonana. W każdym razie inicjatorowie i wykonawcy projektu dali dowód, że dobro przemysłu i handlu krajowego i honor kupiectwa naszego leży im na sercu i praca ich zyskać winna uznanie każdego, komu dążność do poprawienia dotychczasowych smutnych stosunków ekonomicznych kraju obojętną nie jest. Z wprowadzeniem w moc obowiązującą przepisów o rejestrze firmowym, zniknie wprawdzie możliwość zakładania efemerycznych przedsiębiorstw, zakładanych z góry powziętym zamiarem wzbogacenia się kosztem wierzycieli i nadużycia dobrej wiary, zniknie możliwość robienia nierzetelnych operacji handlowych, opartych na peryodycznym zawieszaniu wypłat i zmianie firm, ale za to nie ulega kwestyi, że handel i przemysł na rzetelnych podstawach oparte, zyskają na zamierzonej reformie, ponieważ ta, usuwa-

DON GESUALDO.

Przez OUIDE.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 128).

— Zanieście go do zakrystyi — powiedział do mężczyzn przy nim stojących. — Nie może on tu leżeć jak zwierzę, idźcie i przynieście jakie prześcieradło lub co innego.

— Ale nikt się nie ruszył z miejsca. — Jeśli go ruszymy, wezmą nas za jego morderców — odpowiedzieli jednogłośnie. — Tchórz! ustąpcie, zaniosę go sam — rzekł ksiądz.

— Jesteś w ornacie — krzyknęła Kandyda, chwytając go za rękaw.

Lecz Gesualdo nie usłuchał jej. Troskliwie ręką spędział z twarzy umarłego muchy, które, choćby go jadły cały dzień, nie zwróciłyby niczyjej uwagi; niktby nie wyciągnął ręki, by go położyć w cieniu.

Gesualdo był słabych sił człowiekiem; bardzo często pościł i od urodzenia nie był silnym; lecz oburzenie, współczucie i groza chwili uzbroiły go w moc niezwykłą; wziął na ręce trupa i zanosił go do kościoła.

Ludzie patrzyli na niego z ustami otwartymi ze zdumienia.

— To się sprzeciwia prawu — szeptał, ale mu nie oponowali.

Gesualdo, pozostawiony sobie, nie zważając na krzyki starej gospodyni, zanosił swój ciężar do domu i położył go na łóżku, stojącym w zakrystyi. Tak był wycieńczony tym wysiłkiem, że nogi drżały pod nim, biały jedwab i złote hafty ornatu splamione były krwią, sączącą się z rany na piersiach zmarłego. Nie zważał na to, nie słyszał też krzyków Kandydy na widok splamionego ubrania, ani też głośnego gadania tłumu, cisnącego się do zakrystyi.

Stał, patrząc błędnie oczyma na białe, zakurzone, sztywne ciało, leżące przed nim i myślał w milczeniu z przestraszaniem: — Czy to jej dzieło?

W swoim przekonaniu nie miał żadnej wątpliwości.

Kandyda pociągnęła go raz jeszcze za suknie.

— Ubranie, ubranie! zniszczysz je, rozbierz się.

Odsunął ją z powagą, której u niego dotąd nie widziała i odwrócił się plecami do otwartych drzwi.

— Będę czuwał nad nim, aż straż przyjdzie — powiedział — idź i przyslij tu jego żonę.

Wtedy pokropił ciało święconą wodą, ukląkł i zaczął się modlić.

Tłum patrzył na niego i dziwił się jego spokojowi i zimnej krwi, tudzież zadawał sobie pytanie:

— Czemu przypisać jego przerażenie?

Gdyby krzyczał, biegł tu i tam i pozostawił ciało na miejscu, byłby w ich mniemaniu działał naturalnie.

Stali we drzwiach w pół trwoźni, w pół niezadowoleni a kilku z nich poszło do młyna, by mieć zaszczyt pierwszeństwa w oznajmieniu tej nowiny.

Nikt nie żałował zmarłego, z wyjątkiem kilku, którzy byli mu dłużni i widzieli, że będą zmuszeni zapłacić wszystko sukcesorem z dużemi procentami.

Z ponurą powagą, która jest udziałem śmierci, leżały zwłoki zamordowanego w zakrystyi. Ludzie hałasowali wokoło, on tylko i ksiądz byli niemymi świadkami w tem miejscu.

Gesualdo klęczał przy trupie w zakrwawionym habicie; modlił się gorąco, nie za duszę zmarłego, lecz za żyjącą kobietę.

Gorący dzień zastąpił ranek.

Ksiądz podniósł się i poprosił zakrystyana o płótno do przykrycia ciała, by je uchronić od much i innych owadów. Żaden

urzędnik nie nadchodził, posłańcy powrócili z niczem. Odwach był zamknięty o świcie i karabinierów nie było.

Nie pozostawało nic innego, jak czekać.

Włóścianie stali lub siedzieli na podwórzu pod cyprysami. Byłto rzadki wypadek w ich życiu. Przynieśli sobie chleb i jedząc, rozmawiali o tem, co zaszło.

— Czy nie zjesz co? — zapytała Kandyda Gesualda. — Nie przywrócisz go do życia, sam głodząc się.

Gesualdo dał znak odmowny.

Gdy ujrzał w oddali Generozę, usta jego były spieczone a w gardle go ścisnęło.

— Jesliby była winną, nie przyszłaby tu nigdy patrzeć na zmarłego męża — pomyślał.

Niebawem spostrzegł ją z gołą głową, nadchodzącą tak szybko, że powiewne jej spódnice falowały dokoła niej. Była śmiertelnie błądą, a jej włosy były w nieładzie.

Całą noc przeżyła w gorączce, zamknąwszy się przed mężem, spędzała długie, męczące godziny w oknie, skąd mogła widzieć starą willę, stojącą między korkodębami i drzewami oliwnymi, a oświetloną blaskiem księżycy, gdzie mieszkał jej kochanek. Piękność nocy była jej obojętną, tak była trawioną gniewem i gorączką pierwszej, grzesznej miłości.

Nie miała ona nieczułego serca, lecz zupełnie niewyrobiony i niesforny charakter; sumienie mówiło jej, że się źle odpłaciła człowiekowi, który ją uczciwie ubóstwiał, hojnie obsypał bogactwami i nigdy nie był niezgodny, aż naturalna i usprawiedliwiona zazdrość zatrzała mu szczęśliwe dotąd życie. Nie cofnęłaby się przed niczem, coby mogło złączyć ją z kochankiem, lecz na dnie sumienia budziło się słabe pojęcie, że jest to wiarołomstwo i podłość oszukiwać tak i zdradzać taką słabą i wiekiem złamaną osobę, jak Tasso Tassilo. Nienawidziła go srodze, uważała go za swego do-

zorcę, stróża, tyrana. Nie mogła znieść jego cichego stapania, skrzeczącego głosu i ostrych słów, rzucanych ludzom, kiom i mułom. Widok jego zwiędłej twarzy, zaczerwionej i rozgrzanej z zazdrości był obrzydły. Młodość nie ma litości dla takich nieszczęść wieku i często bardzo śmiała się z niego otwarcie. Mimo to czuła, że źle z nim postępuje, a sumienie poruszało ją więcej napomnieniem Gesualda, a niżeli się przyznawała. Była ona w takim stanie ducha, że zmiana miejsca, zajęcia lub pewne rozrywki mogłyby ją ocalić, ale nic z tego nie mogła się spodziewać Generoza. Dopóki jej mąż żyć będzie, musi tu mieszkać, słyszeć ruch młyna, szum wody i widzieć te same trzciny, pola i drogę, pełną kurzawy, a nic, coby rozerwało jej myśl i oddaliło ją od kochanka i starego pałacu.

Przepędziła całą noc na wpatrywaniu się w miejsce, które Falko zamieszkiwał. W tej nawet chwili nie było go w domu, wyjechał na dwa dni do miasta V..., gdzie się odbywał jarmark na zboże. Z przyjemnością przypominała sobie schadzki nad brzegami rzeki, w ogrodzie pałacowym lub między trzcynami.

Senna, lecz słaba, znużona, lecz niespokojna, rzuciła się po ciemku na łóżko w ubraniu w chwili, gdy dzwon kościelny oznajmił ranną mszę, zasnęła dopiero co snem kamiennym, marząc o swym ukochanym i wyciągając do niego ramiona w przestępstwie, szeptała ciche słowa.

Leżała jeszcze w łóżku, gdy ludzie obudzili ją, pukając do drzwi i wołając:

— Generozo, Generozo! wstań! Pana zabit, leży w kościele!

Generoza wyskoczyła z łóżka.

Zarzucawszy na siebie przedko wierzchnie ubranie, przecięła się wśród zatrzymujących ją ludzi z młyna i sąsiadów i o ile drżące jej członki pozwalały, pobiegła do kościoła.

(D. c. n.)

jąc możność nadużyć, do rozwoju jego przyczynić się jest w stanie.

Juliusz Benzel.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda. Petersburg, 8 czerwca. Gielda berlińska zachowała się dziś cicho i wstrzemięźliwie wobec papierów rosyjskich, których kursy nie uległy żadnej zmianie. Na tutejszym targu wekslowym trwa ciągle usposobienie słabe. Pierwszorzędnym papier bankierski nabywano dziś po 23 1/2 na Londyn, po 118 1/2 na Amsterdam, po 199 3/4 na Berlin i po 247 1/4-247 1/2 na Paryż. Weksle z drugiej ręki miały nabywców po 28 3/4 na Londyn, po 118 3/4 na Amsterdam, po 200 1/4 na Berlin i po 248 3/4 na Paryż. Weksli londyńskich na dostawę poszukiwano po 23 1/2, na czerwec i lipiec i po 23 3/4 na wreszeń i październik. Cena złota podniosła się do 8 rs. 39 k. za półimperyal. Na targu papierów publicznych panowała cisza. Najwięcej nabywano biletów bankowych i pożyczek wschodnich po 100 3/4. Renta złota była poszukiwaną za granicą po 189 1/2 za sześcioprocentową i po 157-157 1/2 za pięcioprocentową. Obligacje miejskie petersburskie nabywano po 92 1/4-93, odeskiskie po 96, listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego metaliczne 162 1/2, kredytowe po 97 3/4, listy zastawne chersońskie po 99. Większość sześcioprocentowych listów zastawnych akcyjnych banków ziemskich ofiarowano natarczywie po 102 1/2, po 102 3/4 i po 102 1/2 i wcale nie miała nabywców. Z akcyj bankowych kupiono na początek giełdy rosyjskiej dla handlu zagranicznego po 329 i 328 1/2 rs. i wólkow-kamskie po 518 rs.; później zakupy w tym dziale zupełnie ustały, pomimo obniżenia cen. Papierami kolejowymi wykonywano niewielkie obroty; płacono za kursko-kijowskie 369 3/4 rs., za rybińskie 84 3/4 rs., za carcyńskie 140 3/4 rs., za południowo-zachodnie 113 rs. Sezon martwy rozpoczął się wcześniej niż przypuszczano.

Włna. Wrocław, 8 czerwca. Na składach było dzisiaj dosyć cicho. Kupców obcych przybyło dotychczas niewiele. Za ceną dobrze przyrządzoną węgla płacą 3-6 tal. mniej, za najcieńszą prawie tak samo jak w roku przeszłym; ceny gatunków średnich są niższe o 8-10 tal.

Włna. Wrocław, 8 czerwca. Dowieziono na jarmark około 600 ctr. węgla. Do wieczora mogło przybyć jeszcze 2,000 ctr. Od wieczora do dziś południa wykonywano żwawe obroty. Komisyonerzy berlińscy, kupcy nadreńscy i fabrykanci z Saksonii i Łużyce porobili znowu wielkie zakupy; ze składów ubyło dotychczas około 2,000 ctr. Przy usposobieniu spokojnem, płacono 15-21 m. mniej niż przed rokiem. Najbardziej poszukiwane były gatunki cienkie i wysokie cienkie, za które płacono 185-200 m. i drożej. Większa część kupców spodziewana jest dopiero dzisiaj wieczór. Prawdopodobnie jarmark tegoroczny skończy się bardzo prędko.

Włna. Wrocław, 8 czerwca. W ciągu dnia dzisiejszego sprzedano kilka tysięcy centnarów węgla, lecz obroty pozabawione były większego ożywienia, co wywiera nowy nacisk na ceny. Zniżka wynosiła dziś 20-25 m. Zdają się, że tegoroczne dowozy na jarmark są mniejsze niż przed rokiem.

Włna. Wrocław, 8 czerwca. Przy bardzo cichym biegu interesów, sprzedano dotychczas połowę węgla przywiezionej na jarmark. Reszta jest niesprzedana, z powodu wygórowanych żądań lub złego stanu. Ceny są bardzo nieregularne; zniżka w porównaniu z rokiem przeszłym wynosi 10-25 m. Liczba kupców jest znacznie mniejszą niż przed rokiem, tak samo jak ilość węgla dowiezionego na jarmark.

Włna. Jęver, 8 czerwca. Włna myta: 80-100 m. za 100 kgr.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 9 czerwca). Nadzwyczaj pomyślny dla zasiewów stan powietrza trwał w dalszym ciągu przez cały tydzień ubiegły. Temperatura jest odpowiednią porze roku, nigdzie nie daje się uczuwać brak potrzebnej wilgoci, nawet w Austrii i Węgrzech

spadł jeszcze w porę deszcz pożądaną; rolnik może z ufnością spoglądać w przyszłość. W mieście z narodowym handlu zbożowym wystąpiło pewne ożywienie. Zrazu wyżka amerykańska pobudziła do pokryw i zakupów; wkrótce jednak przewały znowu spokój, ceny obniżyły się po większej części do poprzedniego poziomu. W ogóle ruch nie wychodził nigdzie z granic możliwie ciasnych, a jeżeli spekulacja wystąpiła gdzie zwaśniej, trwało to tak krótko, że zakres in-resów nie wiele na tem zyskał. Zwyżkę cen zboża w Stanach Zjednoczonych Ameryki wywołał nietylko raptowny i niespodziewany ubytek jawnych zapasów pszenicy i wielki wywóz, lecz także energiczniejszy udział kilku wielkich spekulantów. Czy potrafią oni utrzymać długo ceny na poziomie sztucznie podniesionym, o tem wątpić każą świetne widoki urzędów. Zwyżkowe notowania amerykańskie nie wywarły zresztą większego wpływu na Europę, która im nie dowierza. Na targu berlińskim usposobienie początkowo mocne i zwyżkowe, później ospałe, przy końcu zmucniło się znowu, lecz ruch był w ogóle nadzwyczaj mały. Przy końcu notowano pszenicę niżej o 75 fen. — 1 1/4 m. — 1 1/4 m., żyto na dostawę wcześniejszą wyżej o 1 1/4 — 1 m., na późniejszą bez zmiany, owies niżej o 25 fen. — 1 m. — 75 fen., kukurydzą niżej o 75 fen. — 2 1/2 m., olej rzepakowy wyżej o 2-1 m., okowitę niżej o 40-30-90 fen. w porównaniu z cenami notowanymi przy końcu tygodnia poprzedniego. W Austrii i Węgrzech ceny pszenicy okazywały więcej stałości, gdyż oddawcy byli wstrzemięźliwi i następstw żadnych nie chcieli robić; dla innych rodzajów zboża i dla mąki targ usposobiony był o spale; nabywców nie ma, wywóz jest w zastojach. Z Rosji donoszą, że dowozy zboża do portów tamtejszych przybrały wielkie wymiary, skutkiem czego zaczęto obniżać żądania; obecnie żądania rosyjskiej zbliżyły się do poziomu cen w krajach spożywających a nawet wykonywano już zakupy.

Cukier. Petersburg, 7 czerwca. Na targu tutejszym panuje ciągle usposobienie ospałe. O stanie buraków nadchozą wiadomości bardzo dobre, gdziekolwiek tylko musiano przedsięwziąć powtórny zasiew. Ceny mączki krystalicznej trzymały się przy 4.40. Większe partie ofiarowano po 4.35, osiągnąć można było po 4.30. Mączkę z przyszłej kampanii ofiarowano po 4.65, nie miała jednak nabywców. Za faryng płacono w sprzedaży cząstkowo 4.60, za ładunki wagonowe można było osiągnąć 4.55. Ceny rafinady drugiego gatunku podniosł König o 20 kop. Ceny innych gatunków na czerwec pozostały niezmiennie. Polskie marki ofiarowane po 5.10 nie miały nabywców.

Cukier. Moskwa, 7 czerwca. Targ usposobiony jest bardzo słabo. Za mączkę płacono 4.15; zakupiono 2,500 pudów. Za kilka wagonów przedniego towaru cząstkowo sprzedanych osiągnięto 5 kop. więcej. Z przyszłej kampanii sprzedano 1,000 pudów na październik-listopad po 4.30. Rafinada ma wcale zbytu; ceny trzymają się słabo.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Listy zastawne towarzystwa kredytowego m. Warszawy, wylosowane w dniach 1 i 2 b. m., wypłacane będą poczynając od dnia 1 października r. b.

Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein” odroczone zostało do d. 25 b. m.

W cukrowniach Królestwa Polskiego w r. 1884 pracowało 2,161 dzieci, w roku zeszłym tylko 1229.

Akcyonariusze warszawskiej fabryki stali otrzymają za dotychczasowe akcje taką samą ilość akcji stalowni w guberni ekaterynosławskiej.

Zebrańie cukrowników. W Kijowie, jak donosi „Kijewlenin”, w domu hr. Branickiego odbywały się prywatne narady cu-

krowników, dotyczące się ulepszeń produkcji i powiększenia dochodów z cukrowni. Wkrótce projektowanym jest nowy zjazd prywatny producentów cukru.

Kronika Łódzka.

(-) Z magistratu. Pan prezydent miasta Łodzi zawiadamia fabrykantów i kupców, że 1) Podatek dodatkowy od przedsiębiorstw za rok 1886, zapłacony być winien najpóźniej do dnia 1 (13) lipca r. b. w łódzkiej kasie powiatowej. 2) Przy płaceniu tego podatku należy przedstawić konieczne zawiadomienie otrzymane i arkusz podatkowy. 3) W razie niezaplacenia podatku w terminie wyżej oznaczonym, przedsięwzięte zostaną względem opieszłych dłużników środki sekwestracyjne.

Kwity na zapłacony podatek należy przedstawiać w magistracie, celem odpowiednich odnotowań w rejestrze.

(-) Poczta i telegraf będą podobno już w przyszłym tygodniu przeniesione na ulicę Dziką, do nowego domu p. L. Meyera. Przerwa w komunikacji telegraficznej trwać będzie tylko kilka godzin.

(-) Wystawa. Towarzystwo nauk i sztuk w Paryżu urządza w r. b. w tem mieście wystawę przemysłowo-artystyczną. Czas trwania wystawy oznaczono od dnia 1 lipca do listopada. Między biorącymi udział w wystawie, znajdują się następujące firmy łódzkie: pp. Juliusz Heinzel, Heinzel & Kunitzer, I. Poznański, oraz p. Meyerhof ze Zgierza i cukrownia w Rudzie Pabianickiej.

(-) Na wystawie inwentarza i przedmiotów, mających związek z chowem takowego, zadeklarował p. Gałęcki przedstawić przetwory torfowe z Rąbienia.

(-) Targi łódzkie. Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj dwa wagony owsa z Rogowa, 175 korcy po rs. 3 kop. 60; 105 korcy żyta z Rogowa po rs. 4 kop. 30 nabył p. Brode dla wojska, oraz tyleż po rs. 4 kop. 65 nabył jeden z mączarzy łódzkich. Na Nowym Rynku nie było żadnych dowozów.

(-) Nadstane. Szanowny redaktorze! W imię prawdy i bezstronności, godła każdej szanującej się gazety, upraszamy szanowaną redakcję „Dziennika Łódzkiego” o pomieszczenie w szpaltach tegoż sprostowania wiadomości umieszczonej w Nr. 127 z r. b. w dziale „Kronika Łódzka” o zlewaniu się dwóch znaczniejszych piekarni warszawskich pod jedną firmę, opatrzoną komentarzem następującej treści: „Zaznaczając fakt powyższy, nadmieniamy, że byłoby do życzenia, ażeby firmy owe założyły piekarnie swoje i w Łodzi, gdzie z pewnością robiłyby dobre interesy na dostarczaniu dobrego pieczywa. Dwie znaczniejsze miejscowe piekarnie pp. Abła i Strengego nie są w stanie obsłużyć tak wielkiego miasta jak Łódź, a o reszcie piekarni niema co mówić, bo pieczywo ich nie wytrzymuje najlepszej krytyki, o czem zresztą wie każdy z konsumentów.” Uważa-

jąc powyższy komentarz za uwłaczający ustalonej reputacji i szkodzący materialnie właścicielom piekarni tutejszych, upraszamy szanowaną redakcję o zrehabilitowanie nas sprostowaniem powyższego komentarza, służąc jej niżej podaniem szczegółami. Piekarni prowadzonych przez magistrów należących do cechu piekarskiego w Łodzi, znajdujących się sześćdziesiąt kilka a pomiędzy niemi kilkanaście takich, które rocznym obrotem swoim w interesie dorównująają a naszym i przewyższają piekarnie pp. Abła i Strengego. Dowodzi to, że nietylko wspomniane powyżej dwie piekarnie konsumentów zadawają, — a głosów innych z publikacji w tej sprawie, z wyjątkiem reporterki „Dziennika Łódzkiego” dotychczas nie było. Spodziewam się, że szanowna redakcja uwzględni słuszne nasze żądanie, albowiem do zdania „Dziennika Łódzkiego” przywiązujemy znaczenie, gdyż z niego wiadomości miejscowe czerpią pisma warszawskie i inne prowincjonalne, rozpowszechniając takowe z naszą krzywdą po kraju.

Racz szanowny redaktorze przyjąć wyrazy poważania i wysokiego szacunku, z jakim pozostajemy T. Jeziorński, S. Widner. Przepiszek redakcyi. Pomieszczając list powyższy w imię bezstronności, zastrzegamy sobie zabranie głosu w tej sprawie jeszcze raz.

(-) Wydział dochodów niestałych warszawskiego towarzystwa dobroczynności odwołał się z prośbą do towarzystwa scholerskiego, do zakładów żyrdardowskich i do fabryki w Zawierciu o zaofiarowanie im wyrobów, posłużyc mających do 400 kostyumów, potrzebnych przy urządzanej zabawie na dochód ubogich w d. 22 b. m. a mianowicie 100 kostyumów dla pierotów, 100 dla starców i 200 dla pochodu japońskiego.

(-) Ćwiczenia oddziału czwartego straży ogniowej ochotniczej odbędą się we wtorek o godzinie wpół do siódmej rano przy wieży oddziału drugiego.

(-) Dobry przykład. Niedawno podaliśmy wiadomość, iż p. Poznański postanowił przebrać studnie w swym domu rodzinnym w ten sposób, aby straż mogła z nich czerpać wodę z wszelką łatwością. Obecnie dowiadujemy się, iż p. Vorwerk, właściciel farbiarni przy ulicy Dzikiej, postanowił przy swym rezerwarze fabrycznym urządzić przyrząd odpowiedni, ułatwiający strażnicom czerpanie wody. Spodziewamy się, iż oba te przykłady zachęcą innych przemysłowców do naśladownictwa i że wkrótce kwestya wodna w naszym mieście będzie rozwiązana.

(-) Pożar. We środę o godzinie czwartej po południu wszczął się ogień w domu p. Jariśka przy ulicy Rokicińskiej. Pożar ugasiłi sami mieszkańcy, skutkiem czego straż ogniowa nie była czynną, choć ją alarmowano.

(-) Pod adresem malarzy łódzkich. Pisma ilustrowane warszawskie nie odznaczają się wcale żywotnością, rysunki pomieszczone w nich nie przedstawiają chwili obecnej, z bardzo małymi wyjątkami. Składa się na to bardzo wiele przyczyn, w rozbiór których

14) JOHN BULL i JEGO WYSPA przez Max O'Rella. Przekład Wiktoryi Rosiokiej. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 128). XIII. Kuchnia John Bulla. — Obiady. — Proszona herbata. — Herbata czy kawa? Kuchnia John Bulla pozostawia wiele do życzenia. „W tym kraju — powiedział Voltaire — istnieje pięćdziesiąt różnych religij, a jeden tylko sos.” Nie można jednak powiedzieć, aby Anglik nie znał się na dobrych rzeczach, o! lubi je nawet i w Paryżu nie pominię żadnego miłego ustronia. Ale to inna rzecz, w Anglii musi głosić światu o swoich cnotach, do czego nie jest obowiązany w Paryżu. W Londynie chodzi do kościoła, w Paryżu na bal Mabille. Co prawda, idzie tam jedynie dla tego, aby wrócićszy opowiedzieć żonie, jak straszne zgorzenie panuje we Francji. W arystokratycznych domach i pierwszorzędnym klubach trzymają francuzkich kucharzy i stół jest wymieniony. W klasie średniej, zwyczajny niedzielny obiad składa się z kawała mięsa, około dziesięciu funtów, w doskonałym gatunku, bo trzeba już przynajmniej, że angielskie mięso przewyższa wszystkie inne. Kartofle i trochę jarzyny uzupełniają obiad. Niektóre rodziny wolnomysłniejsze, rozpoczynają ucztę rosółem z grochem, nie wiele jest ich wszakże. Niedzielne mięso podają na zimno w poniedziałek, a w formie puddingu z jarzynami we wtorek. Jarzyny dają jako osobne potrawy, a przyrządzane są bardzo pierwotnie. O szparagach z białym sosem, lub w salacie, o szpinaku, groszku z cukrem, a nawet smażonych kartoflach — tej

demokratycznej potrawie, niema mowy w Anglii. Jadanie takich rzeczy uchodziłoby za epikureizm, a tutaj wszędzie strzeżony jest purytanizm. Ludzie, zdaje się, żyją tu aby pozabawiać się różnymi dobrymi rzeczami, któremi obyspał ich Stwórca. Jeszcze gorzej dzieje się w Szkocji. Walter Scott opowiada, że gdy pewnego razu dziecko odważyło się zawałać „Ta zupa jest wymieniona”, wtedy purytański ojciec nalał do niej kwaterek wody. Głowa rodziny odmawia modlitwę przed i po jedzeniu, nieraz przez dwie minuty. Robi to, w celu przypomnienia ci, że siadasz do jedzenia nie dla przyjemności o! i łatwo się o tem przekonać. Wszyscy siedzą przy stole w milczeniu, nieruchomi, gdy zrobisz jaką uwagę, odpowiedzą monosylabą. Na pytanie, czy chcesz jeszcze kawałek mięsa, musisz odpowiedzieć: „Nie, dziękuję” — albo „Proszę o mały kawałeczek.” Radzę ci jednak z tych dwóch ostateczności używać pierwszej — jako właściciel. Gdy cię zapytają — a zrobią to niewątpliwie — czy długo bawisz w Anglii? i jak ci się podoba? odpowiedz zwięźle, wyraźnie, określając czas pobytu i mów, że jesteś zachwycony nią. Nie wdawaj się jednak w żadne szczególne powstawały stąd rozmowy, a nikt jej nie pragnie. Pod koniec obiadu, siedząc godzinę przy stole, uczuwasz chęć kopnięcia lub uszczypnięcia sąsiada w celu przekonania się, czy ta mumia żyje jeszcze. Nie czyń jednak tego, gdyż niezaproszonyby cię innym razem, a miałbyś czego żalować. O ile John ma skromne wymagania, co do obiadów codziennych, o tyle lubi wystawność na publicznych zebrańach. Do krańcówości dochodzi wówczas jego apetyt i epikureizm. Publiczne obiady jest to specjalnie angielska instytucja. Królem bankietów bywa ucztą wydawana

przed Lorda Majora dziesiętnastego listopada, to jest w dniu zamieszkania w Guildhall. Stowarzyszenia miejskie, kluby i zgromadzenia mają doroczne obiady. Najwięcej dystyngowanym, a może i zajmującym bywa obiad urządzany przez „Królewską akademię malarstwa.” Zbiera się wówczas cała arystokracja umysłowa: ministrowie, znakomici członkowie izby wyższej i niższej, obydwu frakcyj, biskupi, sędziowie, uczeni, literaci, bez względu na wyznanie i przekonania, wszystkie współczesne znakomitości zasiadają przy jednym stole. Książę Walii z braćmi nie odmawia nigdy zaszczytowania obiadu swoją obecnością. Uczty te kosztują bajeczne sumy; na osobę wynosi pięć do ośmiu funtów szterlingów. Kwarta zupy zółwiowej, dominującej na czele każdego menu, kosztuje gwineę — inne potrawy kosztują w tym samym stosunku. Przy deserze puhar przechodzi z ręki do ręki i wtedy rozpoczynają się toasty i mowy. Anglik przywykł do wypowiedziania rozpraw w szkole i uniwersytecie, później w publicznych miejscach jest mistrzem w mowach obiadowych, tworzy nieraz małe arcydzieła, zastosowane do wymagań chwili, a wypowiedzi je z humorem. Najpierw wznoszą patryotyczne toasty za królową, księcia Walii i członków królewskiej rodziny; następnie za wojsko, flotę i parlament; później dopiero następują toasty zastosowane do obchodzonej uroczystości, a więc na cześć klubu, całego towarzystwa lub znakomitych gości, jeżeli obiad wydany jest na cześć jakiego bohatera dnia. Kobiety rzadko biorą udział w takich uroczystościach, jeżeli jednak znajdują się już w towarzystwie, zabawa kończy się wzniesieniem toastu na cześć płci pięknej. Obiady trwają cztery do 5-ciu godzin. Gdy przyjdiesz na wizytę proszoną, przed wejściem do salonu, służący prowadzi cię

do jadalnego pokoju, zapytując, czego sobie życzysz, herbaty czy kawy? Odpowiadasz jak najspieszniej, że herbaty, gdyż kawa jest obrzydliwą, z tej prostej przyczyny, iż nie umieją jej przyrządzić. Herbata, będąca zbytkownym artykułem we Francji, gdzie kosztuje dwańście do piętnastu franków za funt, jest niezwykle tania i wyborową w Anglii. Za półtrzecia franka dostaniesz ją w doskonałym gatunku. To też w najbardziej rodzinnych piją herbatę z rana i wieczór: ulubiony jest to napój kobiet, używany też jako ogólne lekarstwo. — Ach panie — powiedziała raz do mnie stara wieśniaczka normandzka — kawa, po słodkim Jezusie, jest moim zbawieniem. Herbata tutaj odgrywa podobną rolę. Kociołek do herbaty bywa w Anglii, jak pot-au-feu we Francji, emblematem cnoty domowej. Prawdziwie pięknie i budująco wygląda John, gdy pije swą herbatę, smakując w niej ze znajomością rzeczy i zagryzając chlebem z masłem. Prawie wszyscy ludzie średniej klasy piją herbatę o piątej po południu. Urządzają też często tak zwane tea-party, wyraz nie dający się przetłumaczyć na inne języki — na tych teaparty podają do herbaty chleb z masłem, tak zwane toast, czyli chleb smarowany masłem, przepiekany nad ogniem; konfitury i czarne suche ciasteczka, ze smaku i koloru podobne do piernika. Toż to jest ucztą dla starych panien! Trzeba tylko widzieć te istoty anielskim uśmiechem na twarzy, szczerząc obłzniętymi zębami, z oczyma w dół spuszczone, z rękoma złożonymi na brzegu stołu, jak wyczekują zapytania gospodyni, czy pozwolą mleka z cukrem, lub czy herbata dość słodka. (D. c. n.)

O G Ł O S Z E N I A.

Uczeń VIII klasy filologicznego gimnazjum, doświadczony korepetytor, zaopatrzony w odpowiednie świadectwo od dyrektora gimnazjum udziela korepetycji. Oferty składać można w redakcyi niniejszego pisma pod lit. M. B. 646-3-2

Nauczyciel zdolny, mogący przysposobić uczniów do wyższej szkoły rzemieślniczej, jako i do gimnazjum, szuka zajęcia na czas wakacji. Bliższa wiadomość w szkole 4 klasowej filologicznej u p. Mejer przy ulicy Cegielińskiej, Nr. 272-i. 633-3-3

3 pokoje i kuchnia na pierwszym piętrze, oraz duży jeden SKLEP z wystawą i pokojem obszernym za takowym są do wynajęcia od 1 lipca r. b., w domu Stanisława Reimann, Nowomiejska Nr. 9. 655-3-1

Mieszkanie

do wynajęcia od dnia 1 lipca r. b., składające się z 3 pokoi i kuchni na I piętrze od frontu przy ulicy Zachodniej Nr. 273-a. Wiadomość u właściciela domu. 652-3-1

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

200 sztuk szkopów opasów

do sprzedania na wsi w bliskości Łodzi. Wiadomość w aptece W-go Goebela, ulica Piotrkowska, N. 256-a w Łodzi. 640-3-3

KRETON LNIANE TOWARY. Jakób Izraelsohn & Co. ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska N. 254, dom Rosena. Skład bogato zaopatrzony w towary manufakturalne, lniane, galanteryjne i lokciowe. OBSŁUGA STARANNA. Ceny znane z umiarkowania. 609-3-3. BIELIZNA MĘZKA SATYNA.

JEST DO SPRZEDANIA DOM drewniany z zabudowaniami gospodarczymi i morgą, gruntu w mieście Łodzi przy ulicy Średniej. W wiadomości w kancelaryi adwokata przysięgłego Edwarda Zajdlera w Łodzi, przy ulicy Dzielnej (Kolejnej), Nr. domu 1380, do godziny 10 rano i od 4 do 7 po południu. 627-5-2. Opuściła prasę broszura pod tytułem „Woda Łódzka“ pod względem sanitarnym i technicznym skreślił A. Fuchs i Kniehowiecki. i jest do nabycia w redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ i we wszystkich księgarniach miejscowych. Dr. Majkowski praktykować będzie przez cały sezon kąpielowy w BUSKU. 536-14

Do sprzedania lub wydzierżawienia za przystępną cenę fabryka w Ozorkowie z motorem parowym i wodnym. Budynki kompletne przydatne na farbiarnię. Tamże do sprzedania trzcina za rs. 60, wartująca 180. Wiadomość w Warszawie Królewska 39. 654-3-1. Inżynier RITTER.

Engros. En détail. WSZELKIE GATUNKI Wód mineralnych naturalnych najświeższego czerpania nadeszły do głównego składu przy aptece M. Spokorny. 551-1-11. Engros. En détail.

SZCZEPNIENIE OSPY ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu. Cena szczepienia rs. 3. We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50. Dr. J. WISŁOCKI, nowy dom SS. Scheiblera. 404-0-0

NAJLEPSZY zagraniczny GIPS sztukateryjny, CEMENT PORTLANDZKI, angielskie kamienie szamotowe „RAMSAY“ poleca po cenach umiarkowanych Hugo Mannaberg, 1355 Kolejna ulica 1355. 555-1-6

TABELA Listów zastawnych towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, wylosowanych w dniu 20 i 21 maja (1 i 2 czerwca) 1886 roku. Listy zastawne seryi I-ej. Listy zastawne 1000 rublowe. Listy zastawne 500 rublowe. Listy zastawne 250 rublowe. Listy zastawne 100 rublowe. Listy zastawne seryi II-ej. Listy zastawne 1000 rublowe. Listy zastawne 500 rublowe. Listy zastawne 250 rublowe. Listy zastawne 100 rublowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 10 czerwca. Wskaźniki giełdowe: Wskaźniki, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyje. Akcje, Papiery państw. (za 100 rs.), Listy Likw. Kr. Pols. duże, R. s. Poż. W. i em., Oblig. m. Warszawy, Listy zast. m. Łodzi, Listy zast. m. Kalisza, Listy zast. k. T. W. s. Kr. Z. r. 6% Wilońskie d. k. krótkot.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Лодзинское Отделение ГОСУДАРСТВЕННОГО БАНКА

на основании предписания оного Банка симъ доводить до всеобщаго свѣдѣнія, что:

Высочайшимъ Указомъ 13 Мая 1886 г. повелъ по въ видахъ возврата Государственному Казначейству суммъ затраченныхъ на расходы по сооружению желѣзныхъ дорогъ а равно и съ цѣлью содѣйствія дальнѣйшему устройству желѣзныхъ дорогъ, произвести выпускъ Государственной желѣзнодорожной непрерывно доходной ренты на 100,000,000 рублей кредитныхъ нарицательныхъ. Рента выпускается въ 100, 500, 1,000, 5,000 и 10,000 рублей. Размѣръ ежегоднаго по рентѣ дохода опредѣляется въ 5% годовыхъ.

Рента можетъ быть именная и на предъявителя. Желѣзно-дорожная рента пользуется въ отношеніи пріема въ казенные заложы и въ уплату домовъ Кредитнымъ Установленіямъ всѣми правами и преимуществами, присвоенными 5% билетамъ Государственнаго Банка. Правительство предоставляетъ себѣ право выкупа ренты уплатой владѣльцамъ оной нарицательнаго капитала, но не ранѣе какъ по истеченіи 10 лѣтъ со времени выпуска ренты. Г. Министръ Финансовъ возложилъ на Государственный Банкъ помѣщеніе этой ренты по публичной подпискѣ на слѣдующихъ условіяхъ:

1. Подписка на 5% желѣзно-дорожную ренту принимается въ Государственномъ Билетѣ и во всѣхъ его Канторахъ и Отдѣленіяхъ, кромѣ временныхъ, 23, 24 и 26 Мая отъ 10 до 3 часовъ дня.

2. Подписная цѣна ренты назначена по 99½% нарицательной ея стоимости.

3. При подпискѣ вносится залогомъ десять процентовъ съ затребованной подписчикомъ суммы, за сими 15% съ суммы, какая причтется по разверсткѣ, вносится въ срокъ, имѣющій быть указаннымъ Банкомъ, 15% вносится 1 Июля, 15% 1 Августа, 20% 1 Сентября и 24½% 2 Октября.

4. Залогъ въ размѣрѣ 10% съ подписной суммы вносится или наличными деньгами или процентными бумагами, принимаемыми Государственнымъ Банкомъ въ залогъ по ссудамъ и по цѣнѣ для залога оныхъ опредѣленной. При взносѣ 15% въ день, какой въ объявленіи о разверсткѣ назначенъ будетъ, возвращается или зачитывается залогъ въ части, которая за разверсткою можетъ оказаться излишней.

5. Въ пріемъ залога будутъ выдаваемы именныя квитанціи безъ права передачи съ означеніемъ въ сихъ квитанціяхъ подписной суммы; если залогъ внесенъ процентными бумагами, то подписчику выдается кромѣ квитанцій реестръ представленныхъ въ видѣ залога бумагъ.

6. При досрочной оплатѣ всѣхъ остающихся взносовъ въ пользу подписчика дѣлается 5% учетъ сообразно срокамъ и размѣрамъ взносовъ.

7. Взносы по временнымъ свидѣтельствамъ принимаются во всѣхъ наименованныхъ выше Учрежденіяхъ, гдѣ была открыта подписка, безразлично какимъ изъ учреждений Банка было свидѣтельство выпущено.

8. По пріемѣ срочныхъ взносовъ и досрочной полной оплаты выдаются временныя свидѣтельства по желанію подписчика, именныя или на предъявителя, или, если свидѣтельства еще изъ Банка не по-

OGŁOSZENIE.

Łódzki Oddział BANKU PAŃSTWA

na zasadzie rozporządzenia tegoż Banku niniejszemъ podaje do powszechnej wiadomości, że

NAJWYŻSZYM UKAZEM d. 13 maja 1886 r. polecono tytułem zwrotu Skarbowi Państwa summъ wydatkowanychъ na budowę drógъ żelaznychъ a również i w celu dalszego popierania budowy drógъ żelaznychъ zarządzić emisyę renty z dochodem ciągłymъ Drógъ żelaznychъ Państwa nominalnie na 100 milionów rubli kredytowych. Renta wypuszcza się po 100, 500, 1000, 5000 i 10000 rubli. Wysokość corocznego dochodu z renty oznacza się na 5% rocznie.

Renta może być imienna i na okaziciela, Renta drógъ żelaznychъ co do przyjmowania na kaucyę skarbowe i na spłatę długówъ Instytucyjъ kredytowychъ korzysta ze wszystkichъ prawъ i prerogatywъ, zapewnionychъ 5% biletomъ Banku Państwa. Rządъ pozostawia sobie prawo wykupu renty przez spłatę posiadaczomъ takowej nominalnego kapitału, lecz nie wcześniej jakъ po upływie 10 latъ od daty wypuszczenia renty P. Minister Finansówъ poruczyłъ Bankowi Państwa lokacyę tej renty przez publiczne podpisy na następującychъ warunkachъ:

1. Deklaracya na 5% rentę drógъ żelaznychъ przyjmuje się w Banku Państwa i we wszystkichъ jego Kantorachъ i Oddziałachъ, z wyjątkiemъ czasowychъ, 23, 24 i 26 Maja r. st. od godziny 10 rano do 3 po południu.

2. Subskrybcyjna cena renty oznaczona na 99½% nominalnej jej wartości.

3. Przy zapisaniu wnosi się tytułemъ kaucyi 10% zażądaney przez podpisanego summy, potem 15% od summy jaka przypadnie po repartycyi, wnosi się w terminie, jaki będzie wskazany przez Bank Państwa, 15% wnosi się 1 Lipca, 15% 1 Sierpnia, 20% 1 Września i 24½% 2 Października.

4. Kaucya w stosunku 10% od zadeklarowanej summy składa się albo gotowizną, albo papierami procentowemi, przyjmowanemi przez Bank Państwa na zastaw i po cenie dla tegoż zastawu ustanowionej. Przy wniesieniu 15% w dniu, jaki w ogłoszeniu o repartycyi naznaczony będzie, zwraca się lub zapisuje się na rachunekъ w części, która po repartycyi może się okazaćъ zbyteczną.

5. Na przyjętą kaucyę będą wydawane kwity imienne bezъ prawa odstąpienia, z oznaczeniemъ w tychъ kwitachъ zadeklarowanej summy, jeżeli kaucya wniesiona będzie papierami procentowemi, to interesantowi wydaje się opróczъ kwiru rejestrъ papierówъ, tytułemъ kaucyi przedstawionychъ.

6. W razie uiszczenia przedъ terminemъ pozostałychъ ratъ bonifikuje się interesantowi 5% w stosunku do czasu i wysokości ratъ.

7. Przypadające raty podługъ czasowychъ świadectwъ przyjmują się we wszystkichъ wyżej wyszczególnionychъ instytucyachъ, w którychъ była otwarta subskrybcyja bezъ względu przez jaką instytucyę Banku było świadectwo wydane.

8. Po przyjęciu terminowychъ wpłatъ i zupełnej przedъ terminemъ zapłaty, wydają się czasowe świadectwa podługъ życzenia interesantówъ: imienne albo na okaziciela, lub, jeżeli świadectwa z Banku

лучены, выдаются квитанцій впродъ до обмѣна ихъ на свидѣтельство. Временныя свидѣтельства при каждомъ изъ послѣдующихъ взносовъ обмѣниваются на новыя.

9. Обмѣнъ ренты и временныхъ свидѣтельствъ одного достоинства на ренты и временныя свидѣтельства другихъ достоинствъ не допускается.

10. Полная досрочная оплата ренты принимается въ дни назначенные для срочныхъ взносовъ и сверхъ того одинъ разъ въ недѣлю по Средамъ.

11. Въ случаѣ не взноса перваго платежа въ назначенный срокъ подписчикъ теряетъ право на представленный имъ залогъ.

12. Владѣлецъ временнаго свидѣтельства неоплатившій слѣдующаго по оному взноса въ теченіи одного мѣсяца отъ назначеннаго срока теряетъ право на всѣ сдѣланные ранѣе взносы, а свидѣтельство считается недействительнымъ. Просроченные взносы принимаются по Средамъ въ теченіи льготнаго мѣсяца съ начисленіемъ 6% годовыхъ за просрочку.

13. О времени обмѣна временныхъ свидѣтельствъ сполна оплаченныхъ на ренту будетъ своевременно объявлено Государственнымъ Банкомъ.

14. 5% доходъ на ренты уплачивается по купонамъ на сроки: 1 Юня и 1 Декабря въ Государственномъ Банкѣ, во всѣхъ Канторахъ и Отдѣленіяхъ Государственнаго Банка и Казначействахъ. Первый купонъ будетъ подлежать оплатѣ 1 Декабря.

15. Ссуды подъ временныя свидѣтельства выдаются на общемъ основаніи въ размѣрѣ 90% произведенной по нимъ оплаты, при этомъ срокъ ссуды подъ временныя свидѣтельства не сполна оплаченный долженъ наступить не позже срока оплатъ слѣдующимъ взносамъ, включая льготный мѣсяць.

16. Желѣзно-дорожная рента на предъявителя переходитъ изъ рукъ въ руки, безъ всякихъ формальностей, рента же именная передается по трансферту въ Государственной долговой книгѣ, порядкомъ установленнымъ для билетовъ Комиссии погашенія долговъ.

17. Доходъ отъ рентъ обложенъ 5% сборомъ.

jeszcze nie odebrane, wydają się kwity dla następnej wymiany takowych na świadectwa. Czasowe świadectwa przy każdej następniej wpłacie będą wymienione na nowe.

9. Zamiana renty i czasowych świadectw jednego gatunku na renty i czasowe świadectwa, innego gatunku nie ma miejsca.

Zupełna opłata renty przed upływem terminu, przyjmuje się w dni przeznaczone dla terminowych wpłat i oprócz tego raz w tygodniu we Środy.

11. W razie niezapłacenia którejkolwiek raty w terminie właściwym interesent traci prawo do stawionej kaucyi.

12. Posiadacz czasowego świadectwa nie zapłaciwszy następnej raty w ciągu jednego miesiąca od upływu terminu, utracą prawo na wszystkie poczynione wpłaty, a świadectwo poczytuje się jako nie ważne. Opóźnione wpłaty przyjmują się we Środy w ciągu miesiąca respektowego z pobraniem 6% w stosunku rocznym za spóźnienie.

13. O terminie wymiany czasowych świadectw zupełnie opłaconych na renty nastąpi w swoim czasie ogłoszenie Banku Państwa.

14. 5% dochód z renty opłacony będzie kuponami w terminach: 1 (13) Czerwca i 1 (13) Grudnia w Banku Państwa, we wszystkich Kantorach Oddziału Banku Państwa i w kasach skarbowych. Termin spłaty pierwszego kuponu przypadnie 1 (13) Grudnia.

15. Pożyczki na zastaw czasowych świadectw, wydają się na ogólnych zasadach w stosunku 90%, dokonanych wpłat, przytem termin pożyczek wydawanych na zastaw świadectw czasowych niezupełnie opłaconych, powinien nastąpić nie później od terminu następujących wpłat, włączając i miesiąc respektowy.

16. Renta dróg żelaznych na okaziciela może przechodzić z rąk do rąk bez żadnych formalności, renta zaś imienna odstępuje się po odnotowaniu w księdze długów Państwa porządkiem przepisany dla Biletów Komisji Umożenia Długów Państwa.

17. Dochód z renty obciążony jest podatkiem 5%.

Гор. Лодзь 20 Мая 1886 года.

Управляющій: БЕЛЦИКОВСКІЙ.

Контролеръ: ГАМРИХЪ.